WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, wtorek 22 lutego 1938 Nr. 53

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

PARYŻ PRZYGNĘBIONY

z powodu dymisji Edena

Paryż, 22. 2. (A.) Dramatyczną zmianę w łonie rządu angielskiego przeżywa Paryż bardzo głęboko. W ciągu wieczora okazało się, jak wielką wagę przywiązuje Francja do swej przyjaźni z Anglią i z jakim zainteresowaniem uczestniczy w kłopotach i trudnościach swej przyjaciółki z za kanału. Późnym wieczorem otrzymano już oficjalne potwierdzenie wiadomości o ostatecznym ustąpieniu Edena. Napięcie doszło do punktu kulminacyjnego udzielając się nawet szerszym kołom mieszkańców Paryża, wyczekujących przed pałacem ministerialnym na Quai d'Orsay i przed redakcjami wielkich dzienników. Wydanie nadzwyczajne „Paris Soir“, które ukazało się około północy, rozchwytano w mgnieniu oka. Nastrój pesymizmu został pogłębiony wiadomością, że następcą ministra Edena będzie lord Halifax. Podkreśla się przy tym niepożądany związek między atakiem na Edena, zawartym w przemówieniu Hitlera a powierzeniem polityki brytyjskiej osobistości znanej ze swych sympatyj proniemieckich. Nikt tu nie przypuszcza, by zmiana w rządzie mogła być wynikiem jakiejkolwiek presji zewnętrznej. Ten zbieg okoliczności uważa się za bardzo niebezpieczny, gdyż niewątpliwie zostanie mylnie komentowany w Berlinie i Rzymie, gdzie zbliżenie Anglii do państw osi uważa się tylko za kwestię niedalekiej przyszłości. Włoskie koła polityczne sądzą nawet, że już w ciągu najbliższych 2 dni oczekiwać można w Londynie urzędowej enunciacji w sprawie stosunków angielsko-włoskich.

CZYTELNIKOM „NOWEGO DZIENNIKA“

wyjeżdżającym z Krakowa w godzinach popołudniowych, zwracamy uwagę, że WYDANIE WIECZORNE naszego pisma jest już do nabycia

o godz. 3 po południu

w kioskach Tow. „RUCH“,

oraz u jego kolporterów na **dworcu głównym i dworcu autobusowym.** — —

Schuschnigg uspokaja delegację żydowską

Wiedeń, 22. 2. (K.) Kanclerz Schuschnigg przyjął delegację przedstawicieli organizacyj żydowskich, wobec której oświadczył, że wszelkie pogłoski, jakoby w Austrii miał zapanować kurs antysemicki, niezgodne są z rzeczywistością. Kanclerz wezwał delegację, by w tym duchu wpływała uspokajająco na żydowską opinię publiczną.

Spodziewano się, że rząd austriacki wyda oficjalny komunikat o wizycie przedstawicieli ludności żydowskiej u kanclerza Schuschnigga. Taki komunikat jednak dotychczas się nie ukazał, natomiast agencje amerykańskie przyniosły wiadomość o deklaracji kanclerza Schuschnigga przed delegacją żydowską.

Radziwiłł zaręczył się z księżniczką grecką

Ateny, 22. 2. (R.) Ogłoszono tu oficjalnie o zaręczynach księżniczki Eugenii, córki księcia Jerzego greckiego, wuja panującego króla Jerzego, z księciem Dominikiem Radziwiłłem, synem księcia Hieronima i arcyksiężniczki Renee Marii austriackiej.

Z kraju „wrogów ludu“

Moskwa, 22. 2. (R.) Sąd republiki autonomicznej Osetji północnej skazał 11-tu weterynarzy na karę śmierci przez rozstrzelanie za zorganizowanie masowego zarażania bydła. W okresie od 1932 do 1937 — jak przyznali się skazani — padło około 90 tys. sztuk bydła rogatego. Poza tym skazani przyznali się do prowadzenia walki bakteriologicznej z ludnością sowiecką przez zarażanie bydła przeznaczonego na ubój chorobami epidemicznymi.

DWA OŚWIADCZENIA

— Nie chciałbym, aby Izraelici wyszli z Polski, bo tak jak unia Litwy z Polską, acz różne były ich rasy i religie dała wielkość polityczną i militarną naszej Rzeczypospolitej, tak wierzę, że unia Polski z Izraelem powiększyłaby naszą siłę duchową i materialną. Najskuteczniejszym przygotowaniem Polski do odrodzenia jest zniszczenie przyczyn jej upadku, to znaczy połączenie i zbratanie wszystkich różnych ras i religij naszej ojczyzny.

(Wydanie Sejmowe Dzieł Adama Mickiewicza, t. XVI, str. 428)

— Rozwiązanie problemu żydowskiego widzimy w radykalnym zmniejszeniu liczby Żydów w Polsce. Możliwe to jest jedynie w drodze przeprowadzenia planu emigracji Żydów z Polski. Plan ten musi uwzględniać interesy Państwa i być całkowicie realny.

(Z przemówienia Szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego w rocznicę ogłoszenia deklaracji O. Z. N.)

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

NARESZCIE WESOŁO!

„Warszawski Dziennik Narodowy":

Żydom jest nareszcie wesoło w Polsce, o czym świadczą uwagi sprawozdawcy parlamentarnego pism syjonistycznych, Singera, o dyskusji sobotniej w Sejmie, w „Nowym Dzienniku".

ROCZNICA

„Kurier Powszechny":

Ogłoszona przez radio i za pośrednictwem paromilionowego nakładu egzemplarzy deklaracja programowo - ideowa przez płk. Adama Koca przejęła w imię ożywionej niewątpliwie najszlachetniejszymi intencjami konsolidacji narodu polskiego — wszystkie podstawowe hasła t. zw. Stronnictwa Narodowego. Przejęte hasła w misterny sposób powiązane zostały z zwalczaną przez endecję i jej satelitów ideologią b. obozu niepodległościowego i z testamentem zmarłego Wskrzesiciela Ojczyzny. Ozon nastawiony był przede wszystkim na wchłonięcie endecji i jej przybudówek w celu stopienia ich w monopartyjny monolit. Walkę, którą podjął był z miejsca w t e r e n i e — cechowała duża pobłażliwość i tolerancja w stosunku do wszystkich, a już to specjalnie do tych z p r a w e j strony przeciwników.

ZŁUDZENIE AKUSTYCZNE

„Kurier Polski":

Tu właśnie następuje między kanclerzem (Hitlerem) a opinią światową rozdźwięk najbardziej zasadniczy: ta opinia bowiem — której narodowy socjalizm zarzuca zbytnie przecież przywiązanie do pokoju — tych właśnie „pacyfistycznych" zapowiedzi niemieckich boi się najbardziej. Czuje za nimi wojnę — wojnę, której nie chce i której się boi. Nie wszystkie narody wypisały na swoich sztandarach, iż wojny nie chcą, ale jej się nie boją. Anglia, Francja, Holandia, Stany Zjednoczone mówią wyraźnie, iż zbyt dużo mają do stracenia na świecie, aby mogły nie bać się wojny. Społeczeństwom zaś tych wszystkich krajów — nie rządom, ale społeczeństwom, prasie, parlamentom, — ile razy z trybuny Niemiec brzmi słowo „pokój" — tyle razy zdaje się, że słyszą słowo „wojna"... N.

Taws i Leopold nie opuszczają Austrii

Wiedeń, 22. 2. (K.) „Reichspost" przyniosła przed kilku dniami wiadomość, że dwaj przywódcy hitlerowscy Taws i Leopold mają opuścić Austrię i osiąść na stałe w Niemczech. Onegdaj ukazało się w „Reichspost" oficjalne sprostowanie tej wiadomości. Taws i Leopold nie mają zamiaru opuścić Austrii i wyjechać na stałe do Niemiec. Świadczy to tylko o tym, że hitlerowcy austriaccy przygotowują się do dalszych aktywnych wystąpień.

Fotel ministerialny po Edenie

obsadzony będzie dopiero w lecie

Londyn 22. 2. (L) W brytyjskich kołach parlamentarnych uchodzi za rzecz pewną, że prem. Chamberlain nie obsadzi na razie stanowiska ministra spraw zagranicznych. Premier wychodzić ma z założenia, że ponieważ min. Eden ustąpił

nie zgadzając się na taktykę polityczną podjętą przez premiera,

byłoby rzeczą niestosowną obarczać obecnie nowego ministra odpowiedzialnością za kroki, które już przeprowadzone zostały przez szefa rządu brytyjskiego. Nie chcąc w chwili obecnej nikomu narzucić przeprowadzenia posunięć w zakresie polityki zagranicznej, do których premier zmierza, miał on zadecydować, że

narazie będzie sam prowadził politykę zagraniczną,

mając do pomocy lorda Halifaxa, jako tymczasowego kierownika agend ministerstwa spraw zagranicznych. Ponadto dla odciążenia premiera, zwłaszcza o ile chodzi o interpelacje poselskie w Izbie Gmin, tak licznie w dziedzinie polityki międzynarodowej, premier zamierza zamianować bardzo tęgiego parlamentarnego podsekretarza stanu spraw zagranicznych na miejsce lorda Cranborne. Powszechnie twierdzą, że przewidywania co do osoby następcy Cranborne'a dotyczą obecnego parlamentarnego podsekretarza stanu spraw wewnętrznych Lloyda. Geoffrey Lloyd, liczący zaledwie lat 36, uchodził za jednego z najzdolniejszych polityków konserwatywnych młodej generacji. Był on przez długie lata prywatnym sekretarzem premiera Baldwina, obecnie jako parlamentarny podsekretarz stanu spraw wewnętrznych z wielką energią przeprowadzał przygotowania do obrony przeciwlotniczej ludności cywilnej kraju. Lloyd był niedawno w związku z tymi przygotowaniami w Niemczech i we Francji studiując zarządzenia przeciwlotnicze obu tych krajów i, jak wiadomo, miał dłuższą rozmowę z premierem Goeringiem. Lloyd odznaczył się wielkimi zdolnościami jako parlamentarzysta i dlatego według opinii, panujących w kuluarach Izby, nadawałby się specjalnie do odpowiadania na liczne interpelacje poselskie.

Koła parlamentarne przekonane są, że

po przeprowadzeniu przez prem. Chamberlaina pomyślnych rokowań z Włochami,

szef rządu brytyjskiego podejmie rekonstrukcję gabinetu i wówczas obsadzi na nowo nie tylko stanowisko ministra spraw zagranicznych, ale również szereg innych tek jak np. tekę kolonii, tekę ministra rolnictwa i tekę pierwszego lorda admiralicji. W każdym razie nastąpić to może

dopiero na początku lata po załatwieniu budżetu.

Ważne znaczenie wizyty posłów u Chamberlaina w sprawie Palestyny

Londyn 22. 2. PAT. Jak się dowiaduje korespondent Pat. 4-ch wpływowych posłów Izby Gmin, a mianowicie Morrison, Wedgewood z Labour Party, Sinclair z partii liberalnej i Cazelet z partii konserwatywnej odbyli przed paru dniami rozmowę z premierem Chamberlainem i złożyli memoriał, w którym uzasadniali konieczność nadania statutu dominialnego Palestynie, wskazując na tego rodzaju rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego, jako najbardziej celowe. Gdyby się jednak nie udało wprowadzić Palestyny do grona dominiów brytyjskich, to w każdym razie posłowie ci uważają za konieczne utrzymanie w mocy dla uratowania autorytetu brytyjskiego planu podziału Palestyny. Premier Chamberlain przyrzekł rozpatrzyć sprawę, wysuniętą przez wspomnianych posłów w najbliższym czasie. Aczkolwiek wszyscy czterej posłowie znani są w Izbie jako politycy, którzy stale otaczają opieką interesy Żydów, to jednak wystąpienie ich posiada ważkie znaczenie zwłaszcza z tego względu, że uczestniczący w tej grupie poseł konserwatywny Cazalet powrócił dopiero niedawno z objazdu Palestyny, gdzie się dokładnie poinformował o sytuacji. Wiadomą zaś rzeczą w sferach miarodajnych jest, że premier Chamberlain udzielił dużo uwagi projektom posła Cazeleta.

Ks. Muckermann o sytuacji austriackiej

Wiedeń, 22. 2. (K.) W niedzielę wygłosił Jezuita ks. Muckermann w godzinach wieczornych odczyt, w którym omówił też manifestacje hitlerowskie podczas i po transmisji mowy Hitlera. Muckermann oświadczył, że ponury nastrój zapanował teraz w Austrii. Wszyscy ludzie dobrej woli powinni skupić swe siły, by nie dopuścić do zniszczenia tego, co przez stulecia uchodziło za święte.

„Niech żyje nasz najbliższy premier Eden"

Londyn 22. 2. (K) Dymisja Edena odbiła się nader głośnym echem w angielskiej opinii publicznej. Przed mieszkaniem Edena zebrały się już w poniedziałek rano olbrzymie tłumy, manifestujące na cześć Edena. Przez cały dzień otrzymywał Eden depesze z wyrazami sympatii, m. in. ze swego okręgu wyborczego, którego wyborcy zapewniali Edena o swej trwałej i niezachwianej wierności. Liczni członkowie Izby Gmin otrzymali również od swych wyborców depesze, wzywające ich do poparcia stanowiska Edena.

Jeden z pierwszych, którego Eden wczoraj przyjął u siebie był sir Robert Vansittart dyplomatyczny doradca gabinetu. Sir Vansittart, którego losy pod wieloma względami podobne są do losów Edena, bawił u ustępującego ministra spraw zagranicznych 20 minut.

W godzinach popołudniowych zebrały się przed mieszkaniem Edena i przed parlamentem tak liczne tłumy, że policja musiała interweniować, by utrzymać porządek. Coraz silniejsze jest wrażenie, że angielska opinia publiczna solidaryzuje się z Edenem i że oburzenie tej opinii może przybrać rozmiary takie same jak za czasów Hoare'a, którego właśnie opinia publiczna zmusiła do ustąpienia.

Gdy Eden w godzinach popołudniowych wybrał się do parlamentu, by uzasadnić swą dymisję, towarzyszyły mu przez całą drogę żywe okrzyki: „Niech żyje Eden!" „Nie chcemy rokowań z Włochami!" „Niech żyje nasz najbliższy premier Eden!"

Komisja spraw zgranicznych partii konserwatywnej zbierze się w tych dniach, by zająć stanowisko wobec dymisji Edena. W komisji tej niektórzy członkowie protestowali już przed kilku dniami, dyskutując o sytuacji austriackiej, przeciwko rokowaniom z Włochami.

Amnestia w Sowietach

Moskwa. 22. 2. (R) Prezydium najwyższej rady ZSRR z okazji 20-tej rocznicy czerwonej armii wydało ukaz o amnestii dla wojskowych skazanych na więzienie od lat 3-ch Amnestii nie podlegają jednak skazani za przestępstwa antypaństwowe.

Zwrot w polityce zagranicznej Anglii

Londyn 22. 2. (A) Ustąpienie ministra Edena ze stanowiska ministra spraw zagranicznych oznacza nie tylko zmiany personalne w gabinecie angielskim, ale i zasadniczy zwrot w angielskiej polityce zagranicznej. Minister Eden ustąpił mimo gorących próśb Chamberlaina i reszty członków gabinetu nie tyko z powodu różnicy programu w kwestii terminu rozpoczęcia rokowań z Włochami, ale i z powodu zwrotu w polityce angielskiej dokonanego przez premiera wbrew opinii ministra Edena i Foreign Office. Premier Chamberlain wychodzi z założenia, że sama Francja i Anglia nie mogą zagwarantować pokoju europejskiego, zwłaszcza gdy sprzeciwiają się im solidarnie Włochy i Niemcy i dlatego konieczne jest porozumienie tych obu mocarstw nawet jeśliby to wymagało pewnych ofiar

Piorunujące wrażenie
dymisji Edena w Stanach Zjednoczonych

Paryż. 21. 2. (K) Agencja Havasa donosi, że opinia Stanów Zjednoczonych jest mocno zaniepokojona ostatnimi wydarzeniami w Europie. Niektóre osobistości, które dotychczas popierały politykę Roosevelta — skłaniają się teraz raczej ku polityce izolacji. Na tę zmianę wpłynęły następujące okoliczności:

1) Brak wszelkiego nawet platonicznego protestu przeciwko naruszeniu niezawisłości Austrii,

2) Wiadomość, że Anglia zamierza uznać suwerenność włoską w Abisynii, co sprzeczne jest z doktryną sformułowaną swego czasu przez Stimsona, ówczesnego sekretarza stanu spraw zagranicznych, po zdobyciu Mandżukuo przez Japonię,

3) Tendencja Anglii do wskrzeszenia paktu czterech, co Ameryka uważa za anulowanie zasady powszechnego bezpieczeństwa.

Dymisja Edena podziałała w Stanach Zjednoczonych jak bomba. Opinia amerykańska rozumie, że należy dążyć do utrzymania pokoju, ale nie można tego czynić pod groźbą. Prestiż Anglii w Stanach Zjednoczonych uległ bardzo poważnemu osłabieniu.

Dziś min. Poniatowski odpowiada na ataki przeciw sobie

Warszawa, 22. 2. (A.) Sejm przystąpił dziś do rozprawy nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Przypuszczalnie debaty będą bardzo ożywione a minister Poniatowski, który od kilku lat jest przedmiotem ostrej krytyki dziś będzie odpowiadał na liczne ataki. Kampania przeciwko ministrowi jest prowadzona na rozmaitych odcinkach. Istnieje wśród atakujących tendencja, by utrudnić sytuację ministrowi przez ograniczenie budżetu, względnie skreślenie kilku takich pozycyj, które stanowiłyby wyraz niezadowolenia z jego polityki. Na dzisiejsze obrady sejmowe po raz pierwszy przybyło 2 nowomianowanych podsekretarzy stanu a mianowicie p. Dr. Jaroszyński i Michał Wierusz Kowalski, którzy z dniem dzisiejszym objęli urzędowanie. P. Wierusz Kowalski ma lat 34 i jest najmłodszym wiceministrem w rządzie.

Kara za zabicie niedźwiedzia

Warszawa, 22. 2. (A.) W starostwie powiatowym w Baranowiczach odbyła się rozprawa karna przeciwko Karolowi Sztejnhagenowi, oskarżonemu o zabicie w dn. 16 stycznia 1938 r. w lasach państwowych nadleśnictwa rzepichowskiego niedźwiedzia. W wyniku rozprawy, starosta powiatowy w Baranowiczach skazał Karola Sztejnhagena na 500 zł. grzywny z zamianą na 3 tygodnie aresztu, na 6 tygodni bezwzględnego aresztu i na konfiskatę sztucera, z którego został zabity niedźwiedź. Jako wiadomo, niedźwiedzie w Polsce znajdują się pod ochroną.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 22. 2. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 111 1/4, Żyrardów 72 1/2, Węgiel 31, Ostrowieckie 55, Cukier 36, Starachowice 39 1/2, Lilpop 61 3/4. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna 1 em. 81 1/8, 3 proc. inwest. II em. 82 1/2, 4 proc. dolarowa 43, 5 proc. konwersyjna 68 1/4, 4 i pół proc. wewn. grube odcinki 65, 4 i pół proc. wewn. drobne odcinki 64 1/4, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 67 1/2, 4 proc. konsolidacyjna drobne odcinki 66 1/2. Tendencja mocniejsza.

Rozwiązanie „Żelaznej Gwardii"

Bukareszt 22. 2. (A) Szef „żelaznej Gwardii" Codreanu ogłosił okólnik, informujący, że jest zmuszony do rozwiązania z dniem dzisiejszym swej organizacji. Codreanu stwierdza, że w wytworzonych obecnie warunkach, jego partia nie może istnieć. Codreanu daje do zrozumienia, że dzisiejszą decyzję powziął on pod przymusem i nie oznacza ona likwidacji ruchu, wzywa przeto członków swego stronnictwa aby swoją pracę kontynuowali dalej. Codreanu wyjeżdża w najbliższych dniach do Rzymu.

Dziś przemawia Delbos

Paryż 22. 2. (T) Zmiana na stanowisku kierownika polityki angielskiej nadaje specjalne znaczenie oczekiwanej debacie nad polityką zagraniczną, która ma się odbyć w piątek w Izbie francuskiej. Debata ta poprzedzona zostanie dyskusją na komisji spraw zagraicznych, która zwołana została na wtorek. Minister Delbos ma na posiedzeniu wtorkowym udzielić członkom komisji spraw zagranicznych wyjaśnień na temat sytuacji międzynarodowej, która zdaniem kół francuskich została

poważnie skomplikowana przez ostatnie wydarzenia londyńskie.

W kołach parlamentarnych nie oczekują we wtorek zbyt wyczerpujących wyjaśnień ze strony ministra Delbosa, ponieważ rząd francuski przed sprecyzowaniem swoich poglądów na sytuację międzynarodową

będzie musiał przeprowadzić głębszą wymianę poglądów z rządem londyńskim,

a w szczególności z nowym kierownikiem polityki spraw zagranicznych W. Brytanii.

Trzymany na łańcuchu przez policjanta
Maruszeczko wchodzi na salę sądową

Warszawa 22. 2. (A) Proces Maruszeczki toczący się od dziś rana w Warszawie wywołał wielkie zainteresowanie. Sala sądowa przepełniona jest publicznością.

Bandyta od chwili przywiezienia do Warszawy t. zn. od niedzieli pozostaje pod niezwykle silną strażą policji, znajdując się w areszcie rezerwy policji. Przybył on do gmachu sądowego na pół godziny przed rozpoczęciem rozprawy.

Najpierw wkroczył posterunkowy trzymając na łańcuchu zakutego w kajdany bandytę a z tyłu za nim kroczyli eskortanci. Bandyta ma zakute ręce podwójnym kajdanem zamkniętym na kłódkę a od kajdana idzie dłuższy łańcuch trzymany przez policjanta. Rozprawa trwa.

W Berchtesgaden -- u Hitlera

Jak wygląda tajemnicza willa „führera"

Zasieki z drutów kolczastych, szeregi tablic z nakazami, w ponurą czerń przyodziani szturmowcy z karabinami, nabitymi ostrymi nabojami — ta idylliczna okolica, która ongiś była miejscem wypoczynku kuracjuszów z całego świata, nie wygląda dzisiaj na zdrojowisko. Dawni stali goście popularnego pensjonatu „Haus Wachenfeld", gdyby im kazano znowu odwiedzić ich idylliczną letnią rezydencję, nie poznaliby tej miejscowości. Przemiły ongiś pagórek stał się niesamowitą twierdzą, otoczoną legendami...

„Pension Moritz"

Dookoła pensjonatu „Haus Wachenfeld" który od kilku lat jest miejscem wywczasów Hitlera, zmieniła się całkowicie idylliczna okolica. Wprawdzie istnieje jeszcze wiejski zajazd „Pod Turkiem", który z drugorzędnej oberży stał się punktem zbornym wszystkich ciekawych, pragnących zajrzeć za gęste zasieki z drutu kolczastego: jeszcze istnieje „Pension Moritz" na Obersalzbergu, który nawet w pobliżu Hitlera nie zmienił swej nazwy i gdzie szukają wypoczynku pacjenci kasy chorych. Ale z pensjonatu „Haus Wachenfeld" który podczas wojny był lazaretem wojskowym dla oficerów marynarki, a później ulubionym pensjonatem, zrodziła się jakaś dziwna kombinacja ministerstwa, nowoczesnej fortecy i luksusowej willi. Należą do niej dzisiaj nie tylko niesłychanie szerokie szosy dojazdowe dla samochodów, ale również własne lotnisko. Bez specjalnego zezwolenia nie wolno przelatywać nad całą okolicą, a gdyby jednak miał się zbliżyć w te strony jakiś samolot we wrogich zamiarach, to z trawników w parku w ciągu minuty rozległy by się wystrzały najnowocześniejszych dział przeciwlotniczych.

Góra podminowana ekrazytem

Na jeszcze bardziej nie przewidziane wypadki podobno cała góra podminowana jest ekrazytem — ale te sprawy znajdują się już na pograniczu legendy, a zagwarantowane fakty są bez tego dość bajkowe i sensacyjne.

Gdy Hitler mieszka w Obersalzbergu, codziennie rano przylatują specjalnymi samolotami kurierzy z Berlina i udają się do nowo wzniesionej przybudówki ,która jest jakby drugą kancelarią Rzeszy. Tutaj pracują, otoczeni lasami i górami, radcy i urzędnicy ministerialni również pilnie nad swoimi aktami jak gdyby przez okno mieli widok nie na otoczony legendą Untersberg, a na szereg domów na Wilhelmstrasse w Berlinie. Od czasu do czasu rozlegają się wystrzały z pobliskiego lasu: to gwardziści przyboczni Hitlera mierzą do drewnianej figury naturalnej wielkości żywego człowieka, ustawionej wśród gęstych drzew, aby się wprawić w szybkie unieszkodliwienie niepożądanych intruzów. Czasami miarowy krok oddziału gwardii przybocznej przerywa świergot ptaków, a urywane zdania rozkazów rozlegają się w parku, gdy wrota się otwierają i obydwa wielkie czarne samochody Hitlera powracają ze spaceru.

„Pokój decyzji"

Stali współtowarzysze Hitlera w „Haus Wachenfeld" są oczywiście bardzo nieliczni i starannie przesiewani. Oto szofer Eryk Kempka jest jednym, któremu kanclerz pozwala kierować swoim autem; a oto obok nie go były szef kuchni z berlińskiej restauracji Kanneberga, pierwszy w Niemczech specjalista, jeśli chodzi o kuchnię wegeteriańską. Każda potrawa, która pojawia się przy stole, musi być najpierw spróbowana przez mającego służbę oficera gwardii przybocznej, który następnie towarzyszy młodej służącej - dziewczynie z pobliskiego Berchtesgaden — aż do stołu Hitlera.

Gabinet pracy kanclerza nie jest urządzony do załatwiania ważnych spraw państwowych. Jeśli wymaga tego sytuacja polityczna, Hitler udaje się do przybudówki, do „drugiej kancelarii Rzeszy", zaopatrzonej w telefony, dalekopisy maszynowe i krótkofalową stację radiową. Gabinet pracy w głównym gmachu jest raczej „pokojem decyzji" — przesiaduje w nim Hitler sam.

Przebudowa Wiednia

Przed gabinetem roztacza się wielki taras który zachwyca wszystkich gości Obersalzberga. Roztacza się stąd widok nie tylko na Austrię. Tutaj odbywają się konferencje z gośćmi kanclerza i tutaj wentylowane są zagadnienia europejskie. Nie ulega wątpliwości, że Schuschnigg właśnie na ten taras zaproszony został na konferencję z Hitlerem, do tej twierdzy tuż obok austriackiej granicy i niewątpliwie tutaj wyjątkowo szczegółowo opisywano mu całą okolicę, bardziej szczegółowo, niż się to opisuje rok rocznie gwiazdom filmowym, które przybywają do Hitlera z wizytą. Ae bodaj najciekawszą z rzeczy, jakie na tej górze można zobaczyć, jest owa... mapa Wiednia, o której pisała francuska publicystka pani Tabouis: mapa, na której niby na szachownicy, przesuwać można place, ulice i komplety domów. Na tej mapie uprawia Hitler w Obersalzbergu swoją ulubioną zabawę, polegającą na „przebudowie" Wiednia na wzór przebudowy Berlina, która się już rozpoczęła w rzeczywistości. Ciekawe, czy wizyta kanclerza austriackiego przyśpieszyła praktyczną realizację tej zabawy, czy też ją jeszcze bardziej oddaliła?

a to pan zna?



Wykręt

Aktor B... spotyka w kawiarni swego przyjaciela, malarza K...

— Co sądzisz o mej ostatniej kreacji?

— Hm... widzisz — odparł wymijająco malarz — pożyczyłeś mi niedawno 20 złotych, więc nie chciałbym ci teraz okazywać czarnej niewdzięczności!

Konsekwencje

— Coś zrobił z cygarami, które ci żona ofiarowała na imieniny?

— Rozdałem je pomiędzy mych przyjaciół. Teraz już nie mam ani jednego...

— Cygara?

— Nie, przyjaciela!

Sprawiedliwie

— Wiesz, mój drogi, to drzewo, pod którym poznaliśmy się kiedyś zostało trafione piorunem!

— Dobrze mu tak!

Nie ma ani jednego wroga

Babunia: — Mam już 90 lat i nie mam ani jednego wroga:

Wnuczka: — To budujące, babuniu!

Babunia: — Prawda? Dzięki Bogu! — wszystkich ich cholera wydusiła.

Nieodpowiedni film

Do kina chce wejść dama z pieskiem. Bileter zatrzymuje ją:

— Psów wprowadzać nie wolno!

— Dlaczego? Czy to nieodpowiedni film?

Słaby matematyk

Młody Kalapsik zdawał egzamin z zoologii. Po powrocie do domu ojciec zapytuje syna:

— No, jak tam?

— Fatalnie! Pomieszałem ośmiornicę z dwunastnicą!!

ANDRE MAUROIS

Smutne czasy

Istnieją ludzie, którzy mówią.

— Czasy, w których żyjemy, są nadzwyczajne. Posiadają one swe niebezpieczeństwa ale czyż człowiek nie jest stworzony do niebezpieczeństw? A czyż kiedykolwiek istniały lata bardziej interesujące, niż ostatnie trzy dziesięciolecia? Pomyślmy tylko, że byliśmy świadkami i uczestnikami wojny, która gruntowniej zmieniła mapę Europy, niż niegdyś czyniły to stuletnie walki; że przeżyliśmy nie tylko jedną rewolucję, jak ludzie na schyłku XVIII stulecia, lecz trzy, cztery, dziesięć rewolucji; że będziemy świadkami całkowitej zmiany sztuki wojennej dzięki rozwojowi samolotów; sztuki rządzenia dzięki rozwojowi radia, głośnika i wszystkich nowych środków propagandy; że każdego ranka, gdy otwieramy gazetę, znajdujemy w niej więcej nowości, niż nasi dziadkowie w ciągu 40 lat, jeżeli żyli między 1870 a 1910 rokiem. Wszystko to jest niezwykle interesujące i nie zamienilibyśmy się nawet, gdyby to było możliwe, za żadną cenę z naszymi przodkami, którzy żyli tak spokojnie, ani z naszymi wnukami, którzy przyszli na świat po „wielkich czasach".

Wyznaję, że jedynie z przerażeniem mogę słuchać tego rodzaju słów, i że, co się tyczy mojej osoby, napróżno, ale gorzko żałuję, że urodziłem się w tych czasach przewrotu. Tak, tęsknię za tymi czasami, gdy człowiek, który pracował przez całe życie, mógł sobie powiedzieć:

„Moja starość będzie beztroska".

Tęsknię za czasami, w których własny dom nigdy nie był zagrożony przez lotników. Tęsknię za tymi dniami, gdy mówca, który chciał podniecić namiętności masy, mógł się zwrócić najwyżej do dwóch tysięcy słuchaczy, gdyż głos jego nie wystarczał dla większej ilości.

Tęsknię za cichymi i pustymi rankami, gdy gazeta zawierała tylko wiadomości o kwitnieniu drzew i odlocie jaskółek. Płaczę za wolnością i spokojem. Nie uważam, że hałas naszych czasów jest rzeczywiście interesujący. Nasycony okropnościami i zmęczony wszystkimi mowami i kłamstwami, nie mogę się wzruszać tymi gigantycznymi katastrofami, a wzruszają mnie nieważne drobnostki, które niegdyś wzruszały ludzi.

— Co?... — powiedzą. — Pan już dziś dmie w róg starca, nie czekając na starość? Chwali pan przeszłość, gdyż był pan wówczas młody? Nie ma pan zrozumienia dla gorzkiego wdzięku niebezpieczeństw dzisiejszych czasów?

Na to mogę tylko odpowiedzieć, że często próbowałem wyrazić poezję naszych czasów lecz że potrzeba zmian w człowieku ma również swoją granicę, że granica ta została osiągnięta, że potrzebne nam są teraz całe dekady, aby strawić wynalazki naszych uczonych i zastosować je do przyzwoitego użytku, że nieświadomość może mieć swój wdzięk, ale nie posiada go świadomość wielkich nieszczęść, że ludzkość przeżywa okresy przejściowe i okresy równowagi, a ja wolę równowagę.

Na to otrzymam pewno odpowiedź, że moje smutne rozważania są bezcelowe, gdyż bogowie kazali mi przyjść na świat w okresie przejściowym.

Tak jest, rzeczywiście, ale przecież nie muszę się z tego powodu cieszyć.

Zwróć nam nasze puste ranki, o Panie, nasze dni bez zdarzeń i nasze pogodne myśli!

HENRIK HELLER

Kobieta między Pittsburgiem a Baku

42)

Przekład autoryzowany

Streszczenie dotychczasowych rozdziałów:

Adwokat salzburski Dr Fryc Graumann porzuca żonę i córeczkę, i ucieka ze swą przyjaciółką, skrzypaczką węgierską Jolą Kiss. Za sprawą kuzynki swojej, divy filmowej Alicji Pfann, Irena poznaje na koncercie Toscaniniego — Szweda Axela Sunina, międzynarodowego fabrykanta broni. Mąż jej po kilku tygodniach wraca do Salzburga, zjawia się u żony i prosi ją, by mu przebaczyła. Irena jednak nie może zapomnieć krzywdy jej wyrządzonej... Na drugi dzień po tej rozmowie Axel Sunin wyznaje Irenie swą miłość.

Niedługo trwa sielanka. Rychło nadchodzi chwila rozstania...

Zenzi, hallo, Zenzi! — Irena obu rękoma dawała znaki tak znanej już sobie istocie w szerokim fartuchu. Przez otwarte okno napływało czarne od dymu zimne i obce powietrze miasta rodzinnego. — Zenzi!

Zenzi wreszcie usłyszała, przyleciała i wyciągnęła czerwone ręce po bagaż. Nie uśmiechała się, jej obojętna twarz chłopska nie okazywała żadnego wzruszenia.

— Proszę pani — rzekła Zenzi, nie witając się, wyprostowana jak żołnierz, który musi zameldować hiobową wieść — dziś nad ranem zabrał pan doktór nasze dziecko.

— Zabrał? — Irena nie zrozumiała odrazu doniosłości tej wiadomości. — Zabrał? Mój mąż?

— Przyszedł i po prostu zabrał ze sobą Gertę. Ona chętnie poszła. Cóż miałam czynić? — pytała się Zenzi jeszcze wciąż wyprostowana jak żołnierz — jest przecież jej ojcem.

Irena odczuła strach pełen gniewu, a uczucie to spłókało z niej zmęczenie i tak ją trawiący lęk przed życiem codziennym. — A Zenzi oddała dziecko — krzyczała na służącą. — Co to ma znaczyć... zabrał dziecko? Gertę? Moje dziecko?

Ludzie na peronie zwrócili już na tę scenę uwagę, przysłuchując się z zainteresowaniem. Zenzi nie odpowiedziała, jej zastygła twarz chłopska była jak gdyby maską, która zawsze tryumfowała nad wszystkimi jej arcyludzkimi uczuciami, zupełnie nie reagowała, dopiero w aucie zaczęła obszernie opowiadać. A więc Graumann zjawił się o godzinie ósmej rano i zażądał od Zenzi, by Gertę natychmiast ubrała, chce bowiem dziecko oddać pod opiekę zakonnic. Jest skandalem, że Gertę pozostawiono bez żadnego nadzoru... Ostatnio zlatując z poręczy, mogła się nawet zabić. Dr. Graumann groził nawet, że przywoła policjanta, jeśli Zenzi dobrowolnie dziecka nie wyda; krzyczał tak głośno, aż dr. Weisel wyszedł ze swego pokoju, a potem obaj panowie ze sobą coś rozmawiali, wreszcie dr. Weisel oświadczył: „Musi pani uczynić to, czego doktór żąda... Jest ojcem dziecka".

Potem Zenzi umilkła, oddychając głęboko, jak gdyby pozbyła się straszliwego ciężaru. A Irena nie mogła w ogóle złapać tchu. Ogarnęła ją wściekłość, której dawno już nie znała. Nie mogła oddychać, nie mogła mówić, w gardle jej zaschło... Fryc chce ją naturalnie skompromitować. Chce skorzystać z okoliczności, że zostawiła dziecko pod opieką służącej... Wszystko jest tylko presją, by zmusić ją do powrotu. Ale ona nie powróci. Wydobędzie dziecko z klasztoru... To samo dziecko, które przed kilku miesiącami porzucił jak ścierkę. A teraz ma odwagę mówić o „braku opieki" i „opuszczeniu" dziecka.

Irena zapukała do szybki za plecyma szofera. „Do zakładu wychowawczego zakonnic!" Szofer mruknął coś i skręcił na lewo.

— Pan dr. Weisel sądzi — zaczęła Zenzi, ale zaraz umilkła.

Jej pani nie słuchała wcale, co dr. Weisel sądzi, wyskoczyła z auta, zanim jeszcze się zatrzymało i pobiegła przez otwartą bramę nad którą widniał napis: „Dopuście do mnie maluczkich".

Pani Graumann biegła przez chłodny kurytarz kamienny pełen obrazów świętych, obok drzwi, za którymi dzieci śpiewały, bawiły się, modliły się. Wreszcie natrafiła na zakonnicę w okularach, która zatrzymała Irenę jak wyrzuconą piłkę.

— Chcę mówić z przełożoną — zażądała zdenerwowana młoda kobieta. — Moje dziecko jest u was, siostro, Gerta Graumann. Chcę ją teraz zabrać.

Zakonnica odpowiedziała, że dawno już minęła godzina przyjęć, że w sprawach szkolnych można mówić tylko między dziewiątą a jedenastą, ale w tym szczególnym wypadku będzie się starała wyjednać przecież rozmowę z przełożoną. Poprowadziła ją przez drzwi, przez jakieś krużganki, w których odbijało się echo kroków, a potem musiała Irena usiąść w jakimś pokoju zaopatrzonym w kraty, na wysokim twardym zydlu i patrzyć na gipsową figurę świętą, ozdobioną papierowymi różami.

Zjawiła się przełożona, o miłym wyrazie twarzy ale o zimnych nieosobistych oczach człowieka, który żyje tylko w sferze fanatycznie pojmowanej obowiązkowości.

— Proszę o przebaczenie, wielebna matko, ale...

— Kochana pani Graumann — palce Ireny utonęły w jakiejś miękkiej ręce. — Niech pani siada, zawsze jestem do dyspozycji, gdy sprawa jest ważna.

Irena usiłowała zapanować nad swym wzruszeniem, które stłumił zresztą chłód tego pokoju nigdy nieopalonego, i powiedziała poco przyszła. W każdym jednak razie, nie owijając prawdy w bawełnę, mówiła o łotrowskim wyczynie swego męża. Jakżesz straszliwą jest ta próba porwania dziecka. Może sobie wyobrazić jak dziecko się zdenerwowało, gdy je tak nagle zabrano z domu i umieszczono w obcym środowisku.

— Gerta — odpowiedziała przełożona spokojnym swym głosem — przedpołudniem wprawdzie nieco płakała, ale udało nam się ją uspokoić. Ma tutaj tyle towarzystwa i zabawek, ile tylko chce. Siostra Teodora nalegała na to, by dziecko dziś wcześnie poszło do łóżeczka... Bądź co bądź przeżyło dziecko silne zdenerwowanie. Teraz — zakończyła zakonnica chłodno — Gerta już od dawna śpi.

Młoda kobieta gotowa do walki zerwała się ze swego miejsca — Chcę ją zabrać... Proszę ją zbudzić.

— To niemożliwe, kochana pani Graumann.

— Dlaczego nie można jej zbudzić?

— Można ją, rozumie się, zaraz zbudzić, ale nie mogę jej pani wydać... Nie wolno mi. Niech pani zrozumie — perswadowała jej przełożona cierpliwie z głębi swego długoletniego doświadczenia — ojciec oddał mi dziecko, mogę je więc tylko zwrócić ojcu. Gdybym je pani oddała, naraziłabym się na konflikt z prawem...

— Ale... to przecież moje dziecko!

— I jego też pani Graumann.

— Porzucił ją, nas obie porzucił — krzyknęła matka Gerty, ale biało otynkowane mury klasztorne stłumiły ten okrzyk. — On nie ma najmniejszego prawa do dziecka.

Przełożona westchnęła. — Ileż rozmów tego rodzaju miała już w tym pokoju? — Jeśli mąż pani, jak pani sądzi, nie ma prawa do dziecka, nie będzie pani chyba trudno wywalczyć sobie swoje prawo do niego.

— Wywalczyć! Wywalczyć!, powiedziała stara zakonnica... Co za nowa przeszkoda. — Jak to mam rozumieć? Jak mam wywalczyć moje prawo?

— Naturalnie, w sądzie — brzmiała natychmiastowa odpowiedź. — A potem dodała ze zwykłym namaszczeniem w głosie. — Jeśli pani nie będzie wolała, by dziecko miało dom rodzicielski, to znaczy jeśli pani z mężem się nie pogodzi. Nikt z nas nie jest bez błędów — brzmiało dalej kazanie — musimy sobie wzajemnie przebaczać.

Powiedziałaby może jeszcze kilka innych tego rodzaju pobożnych zwrotów, ale to mł da kobieta nie była zbyt wdzięczną publicznością.

— Przyjdę jutro... Chyba jutro będzie mi wolno zobaczyć Gertę? — przerwała jej, obserwując zdenerwowanymi oczyma okno zakratowane. Tam za oknem był prawdopodobnie ogród, a przez matowe szyby tuliły się do ciepła jedynej żarówki kołysane wiatrem gałęzie drzew.

(C. d. n.)

TABELA LOTERII

(nieurzędowa) **z dnia 21 lutego**

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Główna wygrana zł. 100.000 na nr. 48780
Zł. 50.000 na nr. 156318
Zł. 15.000 na nr. 104091
Zł. 10.000 na nr. 139814
Zł. 5.000 na n-ry: 137944 149957
Zł. 2.000 na n-ry: 120225 136539 149480 154056
Zł. 1.000 na n-ry: 45589 88265 92043 159578
Zł. 500 na n-ry: 899 12020 16911 66121 68301 107819 108189
Zł. 250 na n-ry: 86 10569 18447 20343 25059 29558 47261 50939 51493 55146 56460 58536 62487 68177 68686 98521 99072 101908 106248 112560 114603 116392 133981 148882 149592 158567

Wygrane po zł 125

456 600 95 1107 306 87 631 783 890 2466 952 3992 4181 599 5285 6327 953 7466 626 8748

10117 467 916 12044 355 13107 14434 828 612 15128 16413 833 93 17242 323 855 18315 19008 353

20513 635 839 21125 231 689 890 22013 105 683 983 24161 277 25240 26636 68 27708 29640

30132 935 31505 688 901 32113 371 88 447 532 33248 370 80 760 34417 596 954 35093 126 36178 469 816 37343 83 38520 608 52 39370

40321 448 42150 800 939 43155 44108 385 865 45013 219 46839 47174 237 55 363 404 55 69 834 48116 204 553 733 49025

50338 51738 52124 221 585 686 983 53035 471 56282 342 627 59 746 57618 770 58332 59161 456 956

60312 430 84 61574 62158 563 903 63 499 869 64661 65279 575 961 66550 57 763 931 66 67339 68177 204 69616 90 900

70133 641 71035 72047 216 360 432 615 791 73331 74144 75356 472 76568 92 883 77729 839 79031 656

80484 576 60 601 81164 574 82463 555 938 83006 617 791 812 84500 21 980 85014 206 663 834 85 87109 90 230 372 839 88038 712 894 921 89231

90098 807 947 92017 133 281 93383 836 94736 95728 96157 383 679 786 996 97149 525 791 98215 399 412 830 99252 542 965

100810 101299 663 787 102186 728 103052 547 855 104073 342 105761 835 106137 401 107092 599 108087 109163 277 519

110242 357 505 111030 245 309 618 818 112124 892 113269 448 616

114346 485 682 115458 562 697 116355 69 558 118377 119849 969

120436 121506 962 122264 642 916 123110 210 17 370 497 656 124433 856 125930 126402 79 540 127191 207 679 128659 876 129159 379 544

130593 606 64 132306 665 981 89 19 134112 300 426 540 657 135655 738 932 136324 138819 139038 785

140586 87 662 586 888 141215 306 16 733 142261 300 789 143025 525 653 876 144265 739 991 145941 147098 342 148832 82 149174 592 764

150318 151355 873 903 58

152831 153203 532 993 154018 398 453 772 155494 544 618 876 157209 515 158433 738 159205 97

Wygrane po zł 62.50

191 249 34 429 39 763 820 1368 407 24 538 866 971 2185 3039 284 334 489 601 63 915 48 4079 382 658 740 876 5161 378 480 533 152 6003 60 81 314 62 431 60 7171 339 613 80 703 45 94 825 8232 51 671 94 959 9032 96 220 35 591 700

10564 95 136 70 911 15 11320 563 611 83 841 908 85 12099 452 531 706 13663 747 14284 199 985 15023 185 204 28 90 464 15 97 583 622 910 89 16036 68 289 93 551 672 845 18113 264 654 884 19203 376 437 558 738 56 94

20043 72 17 329 676 21129 693 702 816 22050 301 88 942 23076 129 309 492 24103 293 428 58 25198 781 831 26338 55 78 423 63 763 27524 685 874 28192 451 84 96 938 29103 82 386 567 678

30075 102 413 724 940 31029 475 32160 243 31. 472 797 33046 60 90 800 7 32 34157 235 59 393 919 24 35330 36156 677 37088 100 210 530 655 913 31 73

38121 239 333 746 902 39024 84 85 343 876 913 79

40046 274 439 700 41799 871 42036 105 294 354 43197 271 447 586 747 956 44024 31 128 264 73 334 481 566 81 618 69 45068 514 701 46098 535 628 39 84 87 721 897 47036 166 219 943 48268 313 86 704 5 49132 302 57 500 663 781 815

50047 113 768 99 951 51267 401 52265 792 53064 73 115 22 57 62 614 719 76 54184 340 526 719 61 55144 358 628 33 728 41 44 845 917 41 56168 423 81 939 678 974 57123 88 251 59 371 691 716 58606 877 59015 167 327 419 645 75 961 73

60077 294 489 910 25 61000 155 814 936 62059 418 44 694 990 91 63058 314 407 795 885 950 64083 241 426 548 688 963 65079 240 429 43 608 779 846 66230 524 46 652 889 67036 483 88 500 24 68142 274 338 57 448 583 634 719 23 814 75 69062 84 159 70 232 330 641 757

70058 108 12 344 605 709 46 56 71103 245 420 641 776 944 72117 47 321 504 773 850 935 73104 363 644 762 889 961 88 74072 98 255 338 485 979 75033 106 85 239 405 583 663 709 58

76209 76 77075 130 502 848 78218 333 519 612 46 751 955 79002 37 259 364 89 522 651 89 761 876

80080 85 156 521 81052 55 152 68 71 95 208 17 403 917 82258 68 433 513 70 679 89 765 83571 699 915 84077 305 681 922 85020 478 592 759 86355 738 87082 553 88176 436 57 627 59 92 874 89045 617 712 918

90519 842 914 91376 839 907 92291 679 93068 71 136 88 753 866 918 94023 45 52 188 288 514 688 767 816 95022 61 66 594 738 892 96069 163 255 92 325 541 97417 674 706 90 22 24 929 98060 310 474 580 710 25 47 982 99458 89

10020 175 223 35 544 101271 327 496 566 68 813 28 987 102019 279 934 103220 30 424 40 572 787 104039 131 357 554 56 802 63 958 59 105036 159 253 62 302 8 48 537 731 45 850 73 963 106212 26 316 581 107010 539 770 882 944 108320 28 664 109226 604 24 41 728

110228 339 470 648 791 111450 607 91 748 112112 234 61 597 623 113429 43 521 99 649 790

114252 83 647 766 115054 73 454 624 796 866 116553 117791 94 959 98 938 118003 72 163 424 804 6 51 83 119501 47 749 911 23 97

120022 328 79 732 52 971 121068 207 565 676 841 46 49 66 122320 98 423 535 632 983 123193 748 800 948 124225 130 93 501 627 91 756 851 943 125423 838 972 126134 88 397 504 37 657 718 44 127243 86 503 891 948 128197 297 314 37 465 129152 498 733

130004 477 539 625 37 770 91 900 131083 303 735 952 69 132114 25 47 276 80 391 439 520 641 782 964 133151 366 866 99 948 134022 374 80 468 963 135504 603 43 136199 243 774 89 822 69 137024 663 901 138352 57 721 69 139362 615 714 36 74 826 905

140002 223 418 77 604 27 141585 609 51 841 142434 561 960 66 143214 429 55 657 383 968 144274 808 20 994 145199 534 767 146030 86 224 52 79 537 957 87 147178 4 4 68 71 947 69 148169 313 671 76 149166 207 85 311

150096 107 46 286 300 12 731 151027 219 344 483 571 677

152484 571 73 676 962 153101 486 518 99 653 767 852 75 154133 74 551 627 48 155096 241 517 156097 209 606 789 157132 282 340 480 749 823 158177 288 337 439 550 615 159086 351 430 653 66 649 704 35 87 90 803 909 49

III ciągnienie

Wygrane po zł 125

190 338 1273 503 730 938 2250 849 3609 4015 5359 8247

13251 535 654 751 809 16898 17083 19011 381

20579 922 21290 469 22818 23279 24662 27351 28949 29166 842

31679 981 3912 33204 58 756 34276 37525 38968

40218 474 41537 43342 583 44057 214 677 47805 49231 359

51344 400 899 52649 53238 315 54207 57906 58950

60195 61035 52 392 62473 746 63068 143 62903 65203 409 66076 136 68503 69268

71314 428 569 701 82 855 916 75149 524 76270 77333 78875 79534

81073 82856 83050 361 575 86516 87598 88007 929 89982

91853 93034 75 320 94572 96466 97201 98776

101278 103450 797 104098 416 105604 108098 594 109165

110698 112053 113007 69 631 115419 81 119310

120041 401 121033 320 83 682 122722 815 124554 126626 34

1303339 899 131181 209 133820 134443 354 135125 306 138047 160 865

140052 622 757 141518 142195 741 143957 144757 145129 552 146585 147385 940 148181 149413 841

150023 368 546 903 151198 957 154589 156497 159316

Wygrane po zł 62.50

5 403939 1338 651 2009 27 3330 707 869 5693 979 6237 323 525 7015 199 512 47 786 8567 788 9471 672

10091 247 387 750 11361 567 12357 896 13638 907 15571 667 16606 13 40 803 74 17283 727 856 982 18020 61 223 331 819 19155 93 452 643 777

20302 497 857 21655 22289 635 23346 24496 619 25004 158 474 26074 316 727 999 27263 68 681 724 28420 29115

30012 89 123 563 72 657 31522 826 32016 362 744 33268 95 991 604 92 702 34511 617 35052 485 629 906 82 36240 91 457 925 37184 491 665 67 771 923 26 38208 424 39190 330 876

40186 621 41040 72 302 788 42509 44413 883 45709 842 511 46414 47181 49418

50011 51704 52005 377 693 53086 365 679 908 70 54534 55194 880 56369 621 58371 810

61792 94 862 62135 57 570 789 354 63095 153 329 572 64632 993 65532 716 914 66474 618 67143 355 403 38 776 68740 69106 382 410 86 731 838 904

70012 112 219 67 336 71074 93 160 253 541 713 883 72031 425 73017 115 259 315 462 74331 448 560 894 75346 446 684 98 893 985 76315 690 732 94 77992 79278

80436 82900 83181 774 84043 248 633 85406 86097 290 624 58 779 87413 596 88125 863 89216 303 769

90324 752 91135 92421 879 93195 393 449 840 926 94424 918 95879 96238 429 507 935 97144 472 728 874 98040 362 99835

100576 101075 107 384 536 838 102269 369744 103327 556 875 104455 538 105932 106087 155 755 62 68 897 107469 834 108393 658 746 109174 718 844

110156 340 881 111533 844 112994 114357 572 781 895 115556 830 37 216024 831 986 117291 714 118387 119525 660

120038 79 121932 122129 39 123010 371 454 767 998 124077 750 125891 126694 732 868 127379 799 129026 51

130093114 485 500 640 909 76 131253 644 757 844 132657 133368 867 134660 135205 503 56 640 919 96 136088 280 137303 139989

140757 141082 359 142366 527 143198 638 866 144027 355 91 559 811 145008 29 153 348 657 736 840 146112 20 927 147347 498 148133 953 149148 365 409 901 96

150341 665 151147 231 152366 153210 154360 493 156071 237 425 804 157258 475 864 158816 159209 692

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na nr: 34124
Zł 25000 na nr: 109758
Zł 15000 na nr: 124224.
Zł 5000 na n-ry: 28412 55761.
Zł 2000 na n-ry: 67830 70501 159439
Zł 1000 na n-ry: 7914 8493 61643 92113 139846
Zł 500 na n-ry: 9160 19409 84799 88975 96488 107754
Zł 250 na n-ry: 11439 15070 17441 17702 17955 43737 47765 55442 56860 60046 64881 65220 68983 69472 71978 72118 72337 78675 86438 98490 107331 107542 115137 129950 140510 145682 146317 149139

Wygrane po zł 125

654 1492 965 2694 748 4033 504 17 6074 715 7646

10925 11544 12134 37 585 13159 817 983 14362 620 15219 16976 17261 18206 717 19477

20838 21496 22546 787 23020 295 916 24208 27322 28336 858 29251

30034 31073 788 3156 88 598 33531 34158 35184 347 531 815 36356 37019 38794 39762

40188 371 637 41475 662 42843 80 43132 44458 904 45432 40 862 46753 48373

50097 51270 955 53000 56213 57813

60271 61690 62261 975 63174 64111 65201 908 66030 959 67931

70749 71519 902 72153 735 73360 780 74441 75761 76295 868

81146 82687 83626 84692 867 85129 318 60

90859 91773 92094 408 93048 775 979 94691 807 95695 743 96057 120 97088 98719

102595 103774 105729 108078 109686

110335 444 111017 184 759 112445 894 977 114008 529 115396 487 970 82 119633 801

120232 121246 621 123211 124098 682 126303 502 128429 129337 466 754 74

130495 80 79 131641 999 132916 37 133152 267 367 134016 460 562 135013 781 86 136220 137050 458 138474 753 57 139408

141765 143368 144520 146326 420 147666 149205 94 634

150439 151477 718 152068 153967 154557 155063

Wygrane po zł 62.50

57 129 526 931 1679 2363 836 88 3298 615 84 4031 259 980 5279 330 6051 126 279 308 7800 8455 520 798 9205 26 342 457 668 955

10022 89 418 87 723 11164 862 12145 257 62 367 449 637 872 13311 404 896 14161 312 24 71 534 15430 820 933 16225 403 767 17526 741 18277 482 522 71 815 19837 73 946

20057 570 729 39 21045 53 139 204 444 51 22977 23053 252 441 24029 72 189 314 25085 105 493 723 26451 70 86 27529 698 781 28130 277 480 521 628 78 823 33 29460 795 857

30143 481 31333 899 931 82 32629 33028 103 416 704 83 91 826 34073 190 767 35163 412 37431 809 38022 107 39282 407 733 92 412 37431 809 38022 107 39282 407 733 902 95

40646 888 41305 502 885 911 42687 872 903 43108 89 319 44095 157 208 601 803 32 45156 473 700 840 63 46002 273 47163 331 48683 706 822 49140 307 37 549 636

50236 331 51513 52025 319 53197 54261 301 55090 104 229 94 303 99 950 56045 57486 746 945 58306 457 592 862 59353 566

61600 990 62069 112 338 469 83 580 63693 64293 515 65039 59 156 79 354 524 776 884 66436 592 771 813 70 67133 485 89 903 68002 86 550 737 822 45 69165 691 762 998

70427 588 651 773 80 90 71650 72176 73191 74511 709 804 999 75620 830 959 76506 77066 105 320 823 938 63 78115 959 79288 419 804

80453 82452 83964 84291 534 782 92 85535 848 935 86707 876 88207 21 22 80 329 467 542 828 96 89187 256 466 598 646

90184 587 91657 817 92094 608 93133 392 483 552 959 94169 338 59 787 840 999 95169 229 50 657 96090 176 854 97080 301 98052 220 304 422 35 954 99417 970

100445 717 45 101110 653 725 875 103323 521 105092 221 363 403 794 106041 742 926 98 107349 483 737 108421 564 78 609 760 88 926 109028 607

110644 49 111101 39 393 429 761 916 112712 113792 114567 115221 637 761 116140 520 932 117282 609 118228 548 610 119067 82 94 137 396 587

120457 828 121286 845 122047 486 550 124097 114 580 126119 897 127513 62 775 128536 655 798 129062 590 627 907

130171 74 367 94 404 25 921 70 131193 358 412 577 812 987 133369 472 518 715 20 849 134121 221 470 636 962 135387 678 896 958 136045 137126 428 520 698 777 138269 83 684 139344 423 734

140004 54 354 141012 140 467 142217 80 703 13 99 980 143274 83 518 77 891 144487 572 962 145193 377 884 146715 147773 148718 50 807 149226

150484 706 151089 359 460 833 152465 153442 154292 155378 158012 64 334 411 37 159003 60 127 973

Dantejskie sceny na ulicach Nankinu

LONDYN, w lutym.

Wiadomości nadchodzące z prowincyj chińskich, okupowanych przez Japończyków, są w swej grozie wstrząsające.

Zdziczenie, rozbestwienie i upodlenie żołdactwa przekracza wszelkie wyobrażenie.

W jednej z gazet londyńskich ukazał się makabryczny opis dantejskich wprost scen, rozgrywających się codzień w miastach zdobytych przez Japończyków w Nankinie i Hangczau, przy czym korespondent, podkreślając stuprocentową autentyczność opisu, zaznacza, że Nankin padł 14 grudnia, a opisywane wypadki rozgrywały się jeszcze w drugiej połowie stycznia,

a więc w miesiąc przeszło po zajęciu miasta.

A oto, co pisze dziennik angielski:

Listy profesorów uniwersytetu w Nankinie i amerykańskich misjonarzy mówią

o stałych egzekucjach, rabunkach, morderstwach i podpaleniach. W samym Nankinie rozstrzelano przeszło 20 tysięcy Chińczyków, a tysiące kobiet, w tym większość nieletnich dziewcząt, zgwałcono.

Władze japońskie nic nie przedsięwzięły by rozbestwienie żołnierzy pohamować. Niejednokrotnie działo się to na oczach członków poselstwa japońskiego. Japończycy nie uszanowali nawet uniwersytetu, zdarli zeń flagę amerykańską, powyrywali drzwi i okna, obrabowali profesorów, a ich żony uprowadzili. To samo powtórzyło się w budynku bibliotecznym, gdzie znalazło schronienie 1500 uciekinierów chińskich — mężczyzn obrabowano, a kobiety gwałcono.

Ludzie boją się wyjść na ulice, rezygnują nawet z zakupów żywności, gdyż żołnierze zabierają im i pieniądze i żywność.

Żadne prośby nie pomagają, tak samo jak nie odnoszą skutku apele do dygnitarzy japońskich,

by w imię pamięci o własnych córkach i żonach uszanowali godność i mienie ludzkie.

Ulice Nankinu zasłane są trupami.

Widziałem w szpitalu małego chłopca, którego zamordowano siedmioma ciosami bagnetu. W tym samym szpitalu widziałem umierającą kobietę, dwadzieścia razy zgwałconą, a potem ranioną szablą w szyję.

Żołdactwo wdziera się do klasztorów buddyjskich, gwałci i zabija zakonnice i zakonników, przy czym nie daruje nawet ośmioletnim dzieciom. Przełożona jednego z klasztorów, raniona w głowę, jedynie dlatego uszła z życiem, że skryła się pod trupami zakonnic, udając martwą.

Ludność Nankinu popada ze strachu w szaleństwo. Uciekinierzy z innych dzielnic miasta, chroniący się w murach uniwersytetu, opowiadają o nieludzkiem bestialstwie żołnierzy japońskich. Tam gdzie wojsko przyjdzie, człowiek nie jest pewny zdrowia i życia.

Splądrowano nawet stację Czerwonego Krzyża w Nankinie,

a siostry gwałcono. Żołnierze przeszukują każdy dom z osobna, kradnąc, paląc i mordując...

Oto niektóre tylko wyjątki z korespondencji dziennika angielskiego, zdaje się, iż dostatecznie jasno ilustrujące stałą śpiewkę rządu tokijskiego, że nie walczy z narodem chińskim, któremu chce „zapewnić wieczny pokój", ale z jego „nieprawowitym" rządem. Niemniej wyraźnych barw nabiera w tym świetle okrzyczane „bohaterstwo" żołnierzy japońskich, znęcających się nad bezbronnymi kobietami i dziećmi, w zdobytych miastach chińskich...

W zwierciedle bieżącej chwili

Ludzie, zdarzenia i anegdoty

Rintelen nie traci przytomności umysłu

Ustawa amnestyjna, która pod naciskiem Hitlera została ostatnio ogłoszona w Austrii, objęła m. in. także b. ministra i ambasadora von Rintelena, który wmieszany był w sprawę zabójstwa kanclerza Dollfussa.

Gdy odbywał się proces o zabójstwo Dollfussa, sprowadzono chorego Rintelena z sanatorium do budynku sądowego i na noszach wniesiono na salę. Obrońca Rintelena wykorzystał ten fakt i apelował do uczucia litości wiedeńskich sędziów.

W pewnym momencie, w czasie trwania rozprawy, zauważono, że Rintelen zemdlał. W tej chwili jego obrońca zawołał:

Wnoszę, o odroczenie procesu, aby mój klient, 65-letni starzec, mógł najpierw wrócić do zdrowia.

— Przepraszam, mam tylko lat 50 — zaprotestował „omdlały" Rintelen.

Kronprinz, polityka i — małżeństwa

Exkronprinz, który, jak wiadomo, w związku z ostatnimi wypadkami w Niemczech z takim pośpiechem wybrał się na narty do Włoch, że aż zapomniał paszportu w Niemczech, opuścił ostatnio Cortina d'Ampezzo i spędza czas w St. Moritz.

Przyjaciele Kronprinza zwrócili się do niego z zapytaniem, ile prawdy jest w krążących słuchach, jakoby jego drugi syn, Ludwik Ferdynand upatrzony był na cesarza Niemiec, na wypadek ewentualnej restytucji Hohenzollernów.

— Mój syn — odpowiedział Kronprinz — jest w tej chwili niezdolny do tego, aby myśleć o polityce. On się żeni.

Istotnie. W maju br. syn Kronprinza ma poślubić księżniczkę rosyjską.

A po chwili Kronprinz dodał jeszcze:

— Czy nie sądzicie panowie, że w ogóle dużo ludzi żeni się w tej chwili w Niemczech?...

Była to wyraźna aluzja do małżeństwa marszałka Blomberga, które tyle wrzawy wywołało.

Wygodna sytuacja dra Funka

Dr. Funk, następca Schachta, przeżywał ostatnio ciężkie dni. W związku z wypadkami wewnętrznymi w Niemczech obawiano się bowiem w Trzeciej Rzeszy wpływu wydarzeń na walutę i obniżenia się kursu marki niemieckiej. Obawy te jednak nie ziściły się, a Funk tym samym był w dobrym humorze.

Kiedy go zapytano, jakie jest jego zdanie o wydarzeniach, które tak szeroko omawiane były na całym świecie, Funk odpowiedział:

— Jedną z najprzyjemniejszych stron zawodu ekonomisty jest to, że on nie musi mieć żadnego zdania. Wystarczy jeśli — ma kurs notowań giełdowych.

Gdy królowa Wiktoria bawiła we Francji

Podróż króla angielskiego Jerzego VI. do Francji, która została oficjalnie zapowiedziana, wywołuje rzecz jasna szereg reminiscencyj historycznych o analogicznych podróżach władców Wielkiej Brytanii do nadsekwanskiej republiki. Nie tylko bowiem Edward VII i Jerzy V. odwiedzili Francję, ale jeszcze królowa Wiktoria spotkała się z Louis Philippem, a poza tym dwukrotnie zwiedziła Paryż za czasów drugiego cesarstwa.

W Fontainebleau znajduje się nawet pokój, nazwany „salą królowej Wiktorii". Najciekawszą jednak przy tym rzeczą jest, że stopa królowej Wiktorii nigdy w tym pokoju nie stanęła. Przygotowano tam dla niej nocleg, tymczasem jednak ona w ostatniej chwili zmieniła decyzję i pozostała w Saint-Cloud. Mimo to nazwa została i nie dosięgną jej żadne poprawki historyczne.

Winston Churchill i — 10 palców Clemenceau'a

Winston Churchill, o którym niedawno mówiono jako o człowieku, upatrzonym przez rząd angielski na urząd ministra lotnictwa, sprawował funkcję ministra już kilkakrotnie. Tak był on podczas wojny ministrem zbrojeń, a w gabinecie Baldwina sprawował od r. 1924 do 1929 funkcję ministra skarbu. Można zrozumieć, iż ten „enfant terrible" angielskiej Izby Gmin cieszył się rzadką sympatią Clemenceau'a, który wszak pod względem charakteru miał dużo cech podobnych do Churchilla.

Pewnego razu Churchill, bawiąc w Paryżu, odwiedził „Tygrysa" i rozmawiając z nim o wydarzeniach polityki aktualnej, powiedział:

— Tych, którzy mają zdrowy sąd o wypadkach, można by na palcach policzyć.

Clemenceau popatrzył przez chwilę na swe palce i rzekł:

— A mnie się zdaje, że mamy za dużo palców.

Hoover i Lorita

Herbert Hoover przybył ostatnio do Belgii, gdzie zaproszony został przez króla Leopolda III.

Kiedy ten b. prezydent Stanów Zjednoczonych znajdował się jeszcze na okręcie i przeprowadzał ostatnią korektę swego przemówienia, które przygotował sobie do wygłoszenia podczas uroczystości zorganizowanych na jego cześć, otrzymał nagle radiogram, który go mocno zasmucił. Dowiedział się bowiem o śmierci Lority.

Była to znana figura w American Union Building, gdzie kiedyś przygotowywano emisje radiowe przemówień prezydenta Stanów Zjednoczonych i dawała się często we znaki swoim gadulstwem.

Pewnego razu Lorita głośnym krzykiem przerwała najbardziej uroczysty ustęp przemówienia Hoovera, przemówienia, które skierowane było nie tylko do Ameryki, ale do całego świata. Wybuchł olbrzymi skandal, ale winowajca uszedł bezkarnie. Miłość Hoovera do Lority nie została też w niczym umniejszona.

Lorita była mianowicie — wspaniałą papugą.

Dzieje brody Bernarda Shawa

Niedawno temu zmarł we Włoszech oryginalny rzeźbiarz, książę Paweł Trubeckoj, który w sferach artystycznych uchodził za prekursora nowoczesnych kierunków w sztuce rzeźbiarskiej.

Przed wielu laty jeszcze Trubeckoj sporządził rzeźbę Bernarda Shawa, który był z dzieła mistrza na ogół zadowolony. Jednakże Shaw miał jedno tylko zastrzeżenie i podzielił się nim z rzeźbiarzem:

— Pańska rzeźba, powiedział Shaw, podoba mi się bardzo. Ale chciałbym teraz nosić brodę a la Jerzy V. Czy nie mógłby pan w tym kierunku przeprowadzić zmiany w mojej rzeźbie?

Trubeckoj oburzył się:

— Cóż pan sądzi, że ja jestem fryzjerem?

To Shawa przekonało. I aby nie zdezawuować swej rzeźby, Shaw postanowił zachować swą patriarchalną brodę (n)

Wzruszający los młodych Amerykanek

Maud Bewster powiedziała któregoś dnia do Johna Derricka:

— Nie mam już własnej woli, John. Kocham cię bezgranicznie. Zdaję całe moje życie przyszłe w twoje ręce.

John Derrick skinął poważnie głową:

— Musi tak być, Maud. Czyta się przecież o takich zdarzeniach w najlepszych powieściach. Co mówi twój mąż?

Maud wzruszyła bezradnie ramionami.

— Nie wrócisz do niego — powiedział John Derrick surowo — należysz do mnie.

— Tak — westchnęła Maud i pełen bólu wyraz pojawił się w jej dziecinnych oczach.

*

Adwokat George G. Haryman powiedział do Maud Bewster:

— Uczynię wszystko, co leży w moich siłach — ale rozwód będzie ciężko uzyskać, uprzedzam z góry.

Maud Bewster odpowiedziała:

— Myśli pan, że mój mąż nie będzie chciał dać mi wolności?

— Da pani wolność, ale muszę wpierw wiedzieć kto pokryje moje honorarium — powiedział George G. Haryman.

— John Derrick już to załatwi — mruknęła Maud Bewster.

*

John Derrick powiedział głosem drżącym ze wzruszenia:

— Więc on się zgodził. Dał ci wolność. Teraz należysz już naprawdę całkowicie do mnie. — Chcę cię nosić na rękach.

— Tak — westchnęła Maud Bewster — musisz to robić, bo ja nie mam przecież zupełnie swojej woli.

W oczach Johna Derricka zamigotały łzy:

— Maud, musimy zacząć życie od nowa. Jestem teraz zupełnie biedny, bo wszystkie moje pieniądze oddałem adwokatowi.

— Oh, ty kochany, — szepnęła Maud Bewster i podarła ze zdenerwowania chusteczkę, która kosztowała 10 dolarów.

*

George G. Haryman powiedział do swej młodej żony Maud, urodzonej Smith, 1-o voto Bewster:

— Wszystko poszło dobrze, nieprawdaż, Maud?

— Aha... — Maud Haryman zaśmiała się czarująco. — Jestem taka szczęśliwa, że mam ciebie. Musisz mnie nosić na rękach. Ja nie mam własnej woli. Jestem jak liść wiatrem miotany.

Haryman schylił się i ucałował jej małą rączkę:

— Kiedy to kochanie, odkryłaś, że kochasz mnie nad wszystko?

— Wtedy, George, kiedy ujrzałam twoje honorarium.

*

Maud Haryman powiedziała pewnego dnia do Allana Mac Allistra:

— Allan, ja nie mam własnej woli. Jestem jak liść wiatrem miotany. Kocham cię nad życie.

Allan Mac Allister skinął poważnie głową:

— Musi tak być, Maud. Czyta się przecież...

*

I... historia zaczyna się od nowa. Bo to jest właśnie tragicznym losem wszystkich młodych Amerykanek, że nie posiadają własnej woli, że są tylko liśćmi miotanymi wiatrem, że kochają nad życie i że ich kochankowie muszą płacić honoraria adwokatom. Dlatego to młode Amerykanki nie mogą nigdy poślubić ukochanych i muszą zawsze być żonami adwokatów.

M. ZOSZCZENKO

PELAGIA

Pelagia była analfabetką. Nawet się podpisać nie potrafiła. A mąż jej był odpowiedzialnym pracownikiem. I choć pochodził ze wsi, to jednak za pięć lat miejskiego życia we wszystkim się podciągnął. I nie tylko się podpisać, ale diabeł wie, czego by nie dokonał.

Bardzo się krępował, że ma za żonę analfabetkę.

— Ty, Pelagio, choćbyś podpisywać się nauczyła — mówił! — Nazwisko moje takie łatwe, tylko dwie sylaby: Kuczkin, a ty i tego... nie nchodzi.

Pelagia ręką machnie, odpowiada:

— A mnie to po co? Lata nie takie. Ręka się tak nie wygina. Na co mi teraz liter się uczyć? Niechaj tam młodzi pionierzy, a ja i tak do starości dożyję.

Mąż Pelagii był jakiś taki bardzo zajęty i na żonę nie wiele czasu mógł marnować. Pokiwa głową: ech, niby, Pelagio, Pelagio! I umilknie.

Ale pewnego razu przyniósł jej jednak specjalny podręcznik.

— Ot! — mówi — Pelo, najnowsze abecadło dla samouków, według najświeższych metod. Sam ci będę pokazywać.

A Pelagia cicho się uśmiechnęła, wzięła abecadło, pokręciła w ręce i do komody, niech, niby, leży, może zda się potomkom.

Ak któregoś dnia zasiadła Pelagia do pracy — marynarkę mężowi zacerować. Siadła do stołu. Wzięła igłę. Wsunęła rękę pod marynarkę — coś tam szeleści.

— Może pieniądze? — myśli.

— Spojrzała: list. Czysta taka, porządna koperta, na niej cieniutkie literki, a papier pachnie jakby perfumą, czy wodą kolońską. Ścięło się serce Pelagii.

Czyżby — myśli — mnie oszukiwał? Czyżby tu serdeczne korespondencje z porządnymi damami prowadził i ze mnie, głupiej analfabetki kpiny sobie stroił?

Spojrzała Pelagia na kopertę, wyjęła list, rozłożyła: niepiśmiennej cóż z nim robić?

Pierwszy raz w życiu pożałowała Pelagia, że czytać nie potrafi.

Chociaż, myśli list to cudzy, to jednak muszę wiedzieć, co tam napisano. Może od tego życie całe moje się odmieni i lepiej mi na wieś jechać do chłopskiej roboty.

Zapłakała Pelagia, zaczęła przypominać sobie, że on jakby się w ostatnich czasach odmienił, niby o wąsiki zaczął się troszczyć i ręce myć częściej. Siedzi Pelagia, patrzy na list i jak owca beczy. A przeczytać ani rusz. A cudzego spytać — wstyd.

Schowała Pelagia list do komody, zacerowała marynarkę i siedzi, czeka na męża. A kiedy przyszedł nic po sobie nie pokazała. Na odwrót, spokojnie się z nim przywitała i nawet coś tam wspomniała że nie od tego, by się trochę pouczyć, bo zanadto jej obrzydło być ciemną, nie piśmienną babą.

Bardzo się z tego ucieszył.

No i doskonale, mówi, sam ci będę pokazywać.

— Cóż, pokazuj — odpowiedziała Pelagia i przenikliwie się wpatrzyła w jego równe, podstrzyżone wąsiki.

Dwa miesiące z rzędu Pelagia co dzień uczyła się czytać. Cierpliwie sylabizowała, wywodziła litery, składała zdania. I co wieczór wyjmowała z komody znamienny list, starając się odgadnąć jego sens tajemniczy.

— Ale to łatwe nie było.

Tylko na trzeci miesiąc Pelagia uporała się z nauką.

Zrana, gdy mąż poszedł do pracy — Pelagia wydostała z komody list i zabrała się do czytania.

Z trudem odcyfrowała cienkie literki; tylko ledwie wyczuwalny zapach perfum zachęcał ją do dalszej pracy.

List był zaadresowany do jej męża.

Pelagia czytała:

„Szanowny Towarzyszu Kuczkin!

Przesyłam wam zapowiedziane abecadło. Myślę, że wasza żona za dwa trzy miesiące posiądzie te wszystkie mądrości. Przekonajcie ją, wytłumaczcie, jak w gruncie rzeczy obrzydliwie jest być niepiśmienną babą.

Teraz, przed rocznicą, wszelkimi środkami likwidujemy analfabetyzm w całym kraju, a o swoich najbliższych jakoś zapominamy.

Koniecznie dokonajcie tego.

Pozdrowienia — Marja Błochina".

Pelagia dwukrotnie odczytała ten list i, żałośnie zacisnąwszy wargi, czując jakąś ukrytą krzywdę, rozpłakała się.

Tragedia rodzinna Trockiego

Trocki stracił troje dzieci

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika" Wieczornego)



TROCKI

PARYŻ, w lutym.

Jak już doniosły depesze, w Paryżu zmarł L. Siedow, syn Trockiego, wskutek ciężkiej choroby jelit. Dwie kolejne operacje, przeprowadzone na chorym w klinice Mirabeau, nie zdołały go uratować. Druga operacja została zdecydowana przez konsylium lekarzy jako ostatnia nadzieja utrzymania go przy życiu. W klinice nikt nie wiedział, że chory jest synem Trockiego. Siedow przywieziony został do kliniki pod zmyślonym nazwiskiem. Właściwe nazwisko chorego podano lekarzom dopiero w chwili, gdy położono go poraz drugi na stół operacyjny.

Zmarły liczył 32 lata. Aż do ostatniej chwili życia czuwała przy nim jego żona, z którą żył w Paryżu w skromnych studenckich warunkach.

Z rana 9 lutego Siedow zaczął się skarżyć na silne bóle w brzuchu. Bóle te wzmagały się. O godzinie 6 wieczorem przewieziono go z podwyższoną temperaturą samochodem do kliniki Mirabeau. Na pytanie o nazwisko chorego, towarzysząca mu żona odpowiedziała:

— Mr. Martin.

Pod tym nazwiskiem Siedow został zapisany do księgi chorych. Natychmiast zebrało się konsylium lekarzy. Badanie chorego, oprócz podwyższonej temperatury i gwałtownego bólu, wykazało objawy skrętu kiszek. Postanowiono bez zwłoki dokonać operacji.

Operacja dokonana została o godzinie 9 wieczorem. Diagnoza lekarzy została potwierdzona: nowotwory na cienkiej kiszce. Operacja przeszła zupełnie szczęśliwie i w ciągu kilku dni lekarze byli niezłomnie przekonani, że uda się uratować chorego. 15 lutego objawy niedomogi kiszek pojawiły się na nowo.

U łoża „Mr. Martina" ponownie zebrało się konsylium lekarzy. Druga operacja została przeprowadzona o godzinie 9 wieczorem. Zwracając się do lekarzy z ostatnią prośbą, „aby zrobili wszystko możliwe celem uratowania chorego", żona pacjenta oświadczyła że na stole operacyjnym leży nie „Mr. Martin", lecz syn Trockiego — L. Siedow.

Po operacji Siedow spędził stosunkowo spokojną noc. Zgon nastąpił o godzinie 11 m. 30 rano.

L. Siedow był starszym synem Lwa Trockiego i wraz z ojcem został wydalony z Sowietów do Turcji. Do czasu banicji z Rosji, Siedow spełniał przy ojcu obowiązki sekretarza. Na wygnaniu wrócił do pracy naukowej, wstąpił na uniwersytet berliński, ale musiał tam przerwać swe studia matematyczne z chwilą dojścia do władzy reżymu hitlerowskiego. Siedow przeniósł się do Paryża i kontynuował studia w Sorbonie. Uważany był za zdolnego matematyka. W Paryżu brał udział w wydawaniu „Biuletynu opozycji" (bolszewików - leninowców).

Mieszkanie jego w Paryżu znajdowało się stale pod obserwacją agentów sowieckich. Podczas kradzieży archiwum Trockiego, aresztowany został niejaki Cz., który śledził Siedowa na ulicy. Śledztwo w sprawie zamordowania Ignacego Reisa ujawniło, że agenci GPU. śledzili Siedowa w ciągu roku i przygotowywali nań zamach w Milhuzie. W ostatnich czasach policja francuska pilnie strzegła Siedowa. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że na pierwszą wieść o śmierci Siedowa w sferach „trockistów" rozeszły się pogłoski, że Siedow został zamordowany przez agentów GPU.

Opinia lekarzy. którzy opiekowali się Siedowym w klinice, brzmi jednakowoż:

— Siedow zmarł śmiercią naturalną.

Lew Trocki miał czworo dzieci. Starsza jego córka popełniła samobójstwo w Berlinie w tragicznych okolicznościach, druga córka zmarła na suchoty w Sowietach, starszy syn Lew zmarł obecnie w Paryżu, a młodszy syn jest aresztowany w Rosji i znajduje się na zesłaniu, jeśli w ogóle żyje.

od naszych KORESPONDENTÓW

KRONIKA TARNOWSKA

NOWY ZARZĄD P. C. K. W niedzielę dnia 20 bm. odbyło się walne zgromadzenie członków tutejszego oddziału PCK. Po przyjęciu sprawozdania kasowego i z działalności ustępującego zarządu wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. Zofia Czejkowa, dr L. Drożyńska, dr L. Bürbek, dr S. Goldman, dr S. Goździewski, A. Kaczorowski, dr C. Kossobucki, płk. Leukos Kowalski, dr M. Menderer, ks. dr M. Rec, insp. Styranka dr J. Walkowski i F. Wiśniowski.

DALSZY CIĄG DEBATY BUDŻETOWEJ W KAHALE. Rada kahalna na posiedzeniu swym dnia 20 bm. kontynuowała dyskusję szczegółową nad poszczególnymi pozycjami budżetu. Zabierali głos przedstawiciele wszystkich ugrupowań. Szczególnie „gorącą" była dyskusja przy dziale subwencyj dla „magidów" przy czym głosami radnych agudowskich i mizrachistycznych uchwalono podwyżkę miesięcznej dotacji dla kaznodziei p. M. Hollandra. W dyskusji szczegółowej zabierali głos pp. Zeller, Grünbaum, Batist (Bund), Fessel, Schönwetter (Mizrachi) dr Schenkel, dr Chomet, dr Menderer (ogólni syjoniści) Rosenzweig, Mehr Kellner (Aguda), Hutter i Ginger (Jad Charuzim). Gersten i Chrapliwy (Klaus) Neuman (Bobowa). W późnych godzinach wieczornych zakończono dyskusję nad działami wszystkimi budżetu z wyjątkiem działu subwencyj, wobec czego odroczono znowu posiedzenie Rady na poniedziałek dnia 21 bm.

W pętli paragrafu

ŚPIEW DRUTÓW

Numer 2.34-56 zajęty.

Dzwoni Mężczyzna.

— Dzień dobry, pani — wita się. — Czy mógłbym mówić z mężem?

Jego głos jest jak gdyby przytłumiony, niepełny.

Kobieta jest ostrożna.

— Kto mówi? — zapytuje; jej głos jest niski.

Mężczyzna wymienia swe nazwisko.

— Męża nie ma w tej chwili w domu — mówi Kobieta i informuje się: — A w jakiej to sprawie?

Mówi melodyjnie, wypełnia słowa dyskretną muzycznością, każdy dźwięk wymawia inaczej. Głos jej jest młodzieńczy i zarazem dojrzały muzycznym bogactwem; jest kuszący.

Mężczyzna mówi teraz wolno:

— Czy to numer 2.34-46?

Może to niepewność hamuje bieg jego słów, a może mówi wolno, bo w jego uszach brzmi jeszcze dziwny — młodzieńczy i dojrzały; kuszący — głos Kobiety.

Kobieta śmieje się, jej głos staje się jeszcze dźwięczniejszy, jeszcze pełniejszy, jeszcze bardziej kuszący.

— Nie, proszę pana, to omyłka. Tu numer 2.34-56.

— Proszę nie odkładać słuchawki! — woła Mężczyzna, wykrzykuje to.

Jego krzyk jest szybki, jest w nim strach. Może boi się słów, które wykrzyknął, a może boi się, że Kobieta nie spełni jego prośby.

Ale Kobieta spełnia prośbę.

Przez chwilę przewodami telefonicznymi płynie milczenie. Mężczyzna jest zakłopotany, nie zdaje sobie jeszcze z niczego sprawy. Kobieta czeka, jest nieco zaciekawiona.

I ona przerywa milczenie.

— Więc błędnie połączył się pan — mówi byle co, aby Mężczyźnie przyjść z pomocą, jej głos wydaje się teraz pieszczotliwie krągły, ale może to tylko często w kobiecym głosie czająca się macierzyńska miękkość wydaje się pieszczotą, lub obietnicą pieszczoty.

Mężczyzna odpowiada, mówi również byle co; w jego głosie jest początkowo wojownicza ostrość, jakby wydawał okrzyki wojenne, lub przed walką wyzywał przeciwnika, ale potem i jego mięknie, staje się śpiewny, pod jego słowami płynie pieśń miłosna.

Rozmowa trwa długo — dwie godziny, a może tylko pół godziny — przerywa ją Kobieta.

— Przyszły do mnie dwie panie — mówi łagodnie i ściszając głos — musimy przerwać rozmowę...

— Jeszcze chwilę — woła Mężczyzna — jeszcze chwilę — powtarza, mówi za głośno.

Ale Kobieta odłożyła już słuchawkę, rozmawia z dwiema paniami, jest ubawiona przygodą, miłą i — jak sądzi — niegroźną.

Nazajutrz Mężczyzna znowu dzwoni.

— To dziwne — mówi trawestując obce słowa — raz usłyszeć i zakochać się...

Mężczyzna wypowiada te na pół żartobliwe słowa zbyt twardo; Kobietę ogarnia niepokój. Przewody telefoniczne stają milczeniem...

I znowu Kobieta przerywa milczenie.

— Pan nawet nie wie jak wyglądam — mówi — może mam sześćdziesiąt lat, może jestem garbata...

— Znam pani głos — odpowiada Mężczyzna — i w nim słyszę wszystko o pani...

Przewody telefoniczne napływają dalszymi słowami. Mężczyzna mówi o sobie — ma dwadzieściajeden lat, jest studentem, jest wysoki, ma ciemne włosy i ciemne oczy. Kobieta pozornie pokpiwa z niego, ale w rzeczywistości tylko broni się — przed nim i przed sobą...

Następnego dnia Mężczyzna znowu dzwoni. Rozmawiają z sobą, jak starzy znajomi — o błahostkach. Ale później głos Mężczyzny staje się chrapliwy... Mężczyzna prosi o spotkanie.

Kobietę znowu ogarnia niepokój, silniejszy, niż poprzedniego dnia. Boi się dalej igrać; decyduje się zakończyć przygodę. Udaje zdziwienie prośbą Mężczyzny, mówi, że uważa nawet ich rozmowy telefoniczne za niewłaściwe, że nie ma zamiaru dalej postępować niewłaściwie. Mówi to śpiewnie — może chce zasłonić się tą śpiewnością — i natychmiast odkłada słuchawkę.

Nie podchodzi potem do telefonu. Mężczyzna dzwoni wielokrotnie, zgłasza się służąca.

— Pani nie ma w domu — mówi.

Mężczyzna zwraca się do Informacji Telefonicznej. Otrzymuje nazwisko i adres Kobiety. Zaczyna wystawać pod jej domem, pod jej oknami. I wtedy wkracza — Kobieta jest zamężna — drugi Mężczyzna.

Drugi Mężczyzna mówi twardo, władczo, zakazuje. Między Mężczyznami dochodzi do gwałtownej kłótni. Przechodnie zatrzymują się — zajście uliczne. Likwiduje je posterunkowy — jego głos brzmi tubalnie, jest w nim pewność siebie i nieustępliwość.

Numer 2.34-56 jest już wolny.

HOROW.

KRAKÓW wczoraj i dziś

Wiesenberg - Grzymała Siedlecki

Głośna sprawa o plagiat dziś na wokandzie

Od blisko dwóch lat toczy się w sądzie krakowskim sprawa o plagiat literacki. — Jak wiadomo wystąpił ze skargą p. Leon Wiesenberg przeciw literatowi Adamowi Grzymale Siedleckiemu, twierdząc, że sztuka „Czwarty do brydża" jest plagiatem.

Sprawa przeszła już dwie instancje i wróciła do Sądu Okręgowego, gdzie odbyła się już jedna rozprawa. Dziś sprawa znalazła się znów na wokandzie.

Skradzione wędliny — ukryli na cmentarzu

Przed kilkoma dniami dokonano włamania do sklepu masarskiego Romana Koniecznego w Pilźnie. Włamywacze skradli pewną ilość towaru i zbiegli. W trakcie ucieczki zostali spostrzeżeni przez stróża nocnego który począł ich ścigać. Wówczas jeden z uciekających strzelił do stróża, nie trafiając go jednak.

Dziś rano Urząd Śledczy w Krakowie otrzymał wiadomość, że sprawców włamania ujęto. Jak się okazało, są to Karol Kowalski, szewc i Pinkas Zucker, krawiec. — Skradzione wędliny ukryli oni na miejscowym cmentarzu, gdzie je odnaleziono.

Nabożeństwo żałobne za ś. p. prezydenta Leo

Wczoraj z inicjatywy prezydenta m. Krakowa odprawione zostało w kościele Mariackim nabożeństwo żałobne za zasłużonego prezydenta Krakowa ś. p. prof. U. J. dr. Juliusza Lea, jako w 20 rocznicę zgonu. W nabożeństwie, wzięła udział rodzina Zmarłego, naczelnik wydziału wojewódzkiego Osiecki, rada miejska z wiceprezydentem dr. Klimeckim, pracownicy miejscy i in.

Szkontrum prac przy budowie kopca na Sowińcu

Wczoraj przybyli do Krakowa członkowie komisji rewizyjnej z gen. Zarzyckim na czele, którzy przeprowadzili szkontrum działalności komitetu budowy kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu. W dniu dzisiejszym przybędą do Krakowa gen. Rouppert i mjr. Kaliciński dla przeprowadzenia okresowych badań w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

Zagraniczni goście w Krakowie

Do Krakowa przybywają w dniu dzisiejszym przedstawiciele biura podróży Wagons Lits Cook z 10 stolic Europy. Goście zagraniczni zwiedzą zabytki Krakowa, poczym udadzą się do Zakopanego. Podróż pracowników Cooka ma na celu zapoznanie ich z walorami turystycznymi Polski.

Ile wojsko płaci za wynajem środków przewozowych?

Ostatnio ukazało się zarządzenie Wojewody krakowskiego, ustalające wysokość wynagrodzenia za dostarczone wojsku w czasie pokoju środki przewozowe w r. 1938. Wysokość niektórych stawek przedstawia się następująco: za wynajęcie jednokonnej podwody z uprzężą i obsługą na dobę — 7 zł, za podwodę dwukonną — 10 zł, za konia z uprzężą i obsługą — 4 zł 50 gr, za rower — 2 zł, za motocykl z przyczepką — 10 zł, bez przyczepki — 8 zł, za samochód od 25 do 30 zł, za holownik rzeczny od 170 do 200 zł itd. Zarządzenie to wydane zostało w porozumieniu z Dowództwem O. K. i Izbą Skarbową w Krakowie.

Teatry i Kina

Teatr żydowski

Wtorek: godz. 8.45 „Czarodziejka".

Teatr im. J. Słowackiego

Wtorek: godz. 8 wiecz. „Mężczyznom lepiej".

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Królowa Wiktoria" (Anna Neagle i Adolf Wohlbrück) i „Rycerze stepu".

APOLLO: „Romans szulera" (Sacha Guitry i Jacqueline Delubac).

ATLANTIC: „Anioł" (Marlena Dietrich, reż. Ernest Lubitsch).

BAGATELA: „Gwiazda Riwiery" i rewia: „Wesołe koszary".

PROMIEŃ: „Oberża pod Paryżem".

STELLA: „Pan redaktor szaleje".

SZTUKA: „Książę X"

UCIECHA: „Muzyka dla ciebie" (Magda Schneider i Hans Söhnker).

WANDA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny (Isa Miranda, Fernand Gravet)

Gen. Haller wyjechał do Zakopanego

Wczoraj bawiący w Krakowie gen. J. Haller wyjechał do Zakopanego

Fleischerowa pozostanie w więzieniu

Wczoraj obrońcy Hindy Fleischerowej otrzymali orzeczenie sądu apelacyjnego z którego wynika, że sąd nie widzi podstaw dla jakich Fleischerowa miałaby zostać zwolniona z więzienia. Wobec tego Fleischerowa pozostanie nadal u św. Michała.

Zamiast muzyki — ogień

Dziś o godzinie 9 przedpołudniem wybuchł pożar w mieszkaniu p. Józefa Artura Singera przy ul. Grodzkiej 18. Od krótkiego spięcia w radioaparacie zapaliła się firanka. Wezwano na miejsce straż pożarną, która ogień ugasiła.

Cenna rada

— W jakim wieku mężczyzna powinien wstępować w związki małżeńskie? — spytał ktoś niedawno Bernarda Shaw'a.

— Odpowiedź jest bardzo prosta — odparł dowcipny pisarz. — Do czterdziestki mężczyzna nie powinien żenić się, a po czterdziestce — tym bardziej nie!

WIADOMOŚCI SPORTOWE

W MISTRZOSTWACH PIŁECZKI CELULOIDOWEJ NIE MA PARAGRAFU ARYJSKIEGO...

W niedzielę w drugim dniu mistrzostw Polski w tennisie stołowym odbyły się ćwierć i półfinały drużyn i indywidualne oraz ukończono mistrzostwa kobiet.

Do finału w konkurencji drużynowej zakwalifikowały się P. Z. L. Warszawa, T. C. L. Śląsk, Hasmonea Lwów, Hakoah Łódź, Samson Tarnów i Hakoah Częstochowa.

Odbyły się następując spotkania. Hokoah (Częstochowa) — Hakoah (Łódź) 5:2, P. Z. L. (Warszawa) — T. C. L. Śląsk 5:2, Samson (Tarnów — T. C. L. Śląsk 5:1, Samson — Hakoah Częstochowa 5:0, Samson — Hokoah Łódź 5:0. Dalsze spotkania odbywają się i ukończone zostaną prawdopodobnie w poniedziałek.

W rozgrywkach indywidualnych zakwalifikowali się do finału Pukiet (Śląsk), Ohrenstein i Blonder z Krakowa, Pytel i Gutek z Tarnowa, Rechtleben, Pietaczek, Klein.

W półfinale były wyniki następujące: Pietaczek — Klein 10:21, 15:21, Blonder — Pytel 16:21, 21:10, 21:13, Gutek — Rechtleben 21:17, 12:16, Pukiet — Ohrenstein 21:12, 21:16.

Do finału weszli zatem Gutek i Klein z Tarnowa, Pukiet ze Śląska i Blonder z Krakowa. Jest to olbrzymi sukces okręgu krakowskiego, który stanowi najsilniejszy ośrodek tennisa stołowego w Polsce. Finały nie odbędą się przed poniedziałkiem zrana.

Jedyne rozstrzygnięcie zapadło w konkurencji pań, gdzie mistrzostwo Polski zdobyła Stokfiszówna (Gwiazda Warszawa), bijąc swą koleżankę klubową Nadelówną 21:18, 9:21, 21:15.

Wczoraj po północy zakończyły się w Częstochowie rozgrywki o mistrzostwo Polski w tenisie stołowym

Pierwsze miejsce i mistrzostwo Polski zdobył ponownie Samson (Tarnów), 2) P. Z. L. (Warszawa), 3) Hasmonea (Lwów), 4) Hakoah (Częstochowa).

W rozgrywkach indywidualnych mistrzem Polski został Gutek (Samson Tarnów), 2) Pukiet (Makabi Chorzów), 3) Klein (Samson Tarnów), 4) Blonder (Hagibor Kraków).

Mistrzostwo pań zdobyła zawodniczka warszawska Stokfiszówna (Gwiazda Warszawa), 2) Nadelówna (Gwiazda Warszawa), 3) Konstantinówna (Jutrznia Lwów), 4) Zeszłoroczna mistrzyni Polski Cichoniówna (RSKO Świętochłowice).

Otwarcie sezonu piłkarskiego w Krakowie

Wydział Gier i Dyscypliny krakowskiego okręgowego Związku Piłki Nożnej na rozpoczęcie sezonu piłkarskiego wyznaczył termin 6 marca. Rozegrane zostaną przede wszystkim pozostałe mecze z jesiennej rundy krakowskiej Ligi okręgowej.

—oo—

Mecz hokejowy we Lwowie

Wczoraj późnym wieczorem odbył się we Lwowie towarzyski mecz hokejowy pomiędzy Czarnymi a Pogonią. Zawody przyniosły wynik nierozstrzygnięty 1:1 (1:0 0:1, 0:0).

Reprezentacja bokserska Węgier przegrywa z Danią 6:10

W Danii w miejscowości Aalberg rozegrany został międzypaństwowy mecz bokserski Węgry—Dania. Reprezentacja węgierska została pokonana w stosunku 6:10.

—oo—

Jędrzejowska startuje w tegorocznych mistrzostwach Wimbledonu

Brukselski dziennik sportowy „Les Sports" zamieszcza specjalny wywiad z kapitanem polskiego związku Lawn - Tenisowego. Podając program turniejów, w których weźmie udział Jadwiga Jędrzejowska, radca Olchowicz podkreśla, że jest wykluczone, ażeby Jędrzejowska przeszła na zawodowstwo przed tegorocznymi mistrzostwami Wimbledonu.

REPREZENTACJA HOKEJOWA ŁOTWY PRZEGRYWA Z DĘBEM

W poniedziałek wieczorem odbył się w Katowicach międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Łotwy i Dębem. Zwyciężyła drużyna katowicka w stosunku 3:2 (2:1, 0:0, 1:1).

Gra rozpoczyna się odrazu w dość szybkim tempie, przy czym miejscowi zdobywają w krótkim czasie dwie bramki przez Ursonia i Knycińskiego. Zdawało się, że spotkanie zakończy się wysoką cyfrową porażką gości, tym czasem Łotysze rozgrywają się i stopniowo opanowują sytuację. Pierwszą bramkę dla nich zdobywa Launs, ustanawiając wynik pierwszej tercji.

W drugiej tercji przeprowadzonej w słabym tempie miejscowi mają kilka okazji podwyższenia wyniku, z których nie umieją skorzystać.

W ostatniej fazie gry najciekawszej obie drużyny dążą do poprawienia wyniku. Jeden z ataków gości kończy się bramką wyrownującą. Decydujący punkt zdobył na kilka minut przed końcem z ładnego solowego przeboju Burda.

ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W NICEI

Sukcesy Hebdy i Tłoczyńskiego w Bealieu

W poniedziałek odbył się w Nicei finał międzynarodowego turnieju tenisowego w grze podwójnej pań. Jędrzejowska, grając wraz z Francuską Mathieu pokonały w finale parę Weiwers—Omerby 6:2, 6:0.

W poniedziałek rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy w Bealieu z udziałem Hebdy i Tłoczyńskiego. W pierwszej turze Hebda pokonał Deeda 6:2, 6:2 a Tłoczyński wygrał z Birelem w stosunku 6:0, 6:2.

DRUGA PORAŻKA PIŁKARZY POLSKICH WE FRANCJI

Rozegrany w poniedziałek w Lens wobec 12-tu tysięcy widzów mecz rewanżowy pomiędzy reprezentacją Polski Zachodniej i Francji Północnej zakończył się ponownie porażką polskich piłkarzy w stosunku 2:4. Do przerwy prowadzili Polacy 2:1.

Po niedzielnej fatalnej porażce polska reprezentacja starała się zrehabilitować, a ponieważ Francuzi wystawili słabszy skład, liczono się powszechnie, że Polakom uda się tym razem uzyskać znacznie lepszy wynik. Rachuby te okazały się o tyle słuszne, że reprezentacja polska grała istotnie o wiele lepiej niż w niedzielę, a przed przerwą miała nawet zdecydowaną przewagę. Niestety na losach spotkania zaważył tym razem sędzia Belg Jorssen.

Francuzi grali niesłychanie brutalnie, na co sędzia zupełnie nie reagował. Ofiarami tej brutalnej gry padli Wodarz, Piontek i Nytz. W dodatku sędzia nie przyznał nam najzupełniej prawidłowo strzelonej bramki przez Piontka, a w chwilę później podyktował rzut karny dla Francuzów za rzekomy faul Dytki. Te skandaliczne decyzje załamały drużynę, zwłaszcza, że ciągłe zmiany w układzie reprezentacji nie ułatwiły bynajmniej naszym piłkarzom zadania.

W składzie reprezentacji polskiej przeprowadzono duże zmiany. Zamiast kontuzjonowanego Madejskiego wystąpił w bramce Pawłowski. Miejsce Giemzy zajął Michalski miejsce Góry — Piec II-gi, a miejsce Pieca I-go Chabowski. W czasie gry, jak zaznaczyliśmy, przeprowadzono kilkakrotnie zmiany w składzie naszej reprezentacji.

Prowadzenie dla Polaków zdobył Piontek w 7-mej minucie. Jak już zaznaczyliśmy sędzia bramki nie uznał, natomiast podyktował rzut karny dla Francuzów zamieniony w bramkę przez Vogla. Przewaga Polaków trwa jeszcze w dalszym ciągu, a owocami tej przewagi są dwie bramki zdobyte przez Wostala i Wilimowskiego.

Po przerwie Francuzi dążą za wszelką cenę do wyrównania i grają niesłychanie brutalnie. Początkowo Polacy utrzymali grę otwartą, ale po kontuzjach trzech najlepszych zawodników załamali się i pozwolili Francuzom zdobyć trzy dalsze bramki przez Orlizzę Walczaka i Vogla.

POLSKA ORGANIZUJE MISTRZOSTWA NARCIARSKIE SWIATA

Jednogłośna uchwała kongresu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej

W poniedziałek rozpoczął się w Helsingforsie kongres Międzynarodowej Federacji Narciarskiej. Na kongresie rozpatrywano propozycję Polski powierzenia jej organizacji narciarskich mistrzostw świata w roku 1939. Po przemówieniu min. Bobkowskiego, kongres jednomyślnie przyznał Polsce prawo organizacji mistrzostw świata w przyszłym roku w Zakopanem.

Obrady nad innymi punktami porządku dziennego trwają.

Kwestia amatorstwa i sprawa udziału narciarzy w Olimpiadzie zimowej zostaną rozpatrzone na obradach wtorkowych.

Polska reprezentacja narciarska znajduje się już w Lahti, a w poniedziałek odbyła pierwszy trening na skoczni.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.